

Percival Schutzenbach, Wodnik / Svantevit (feat. I

Duchy Jawii, duchy Nawii
Przybywajcie, zaklinamy was!
Dźwięcznie pluska woda
Mrocznego leśnego strumienia
Mgła ze snu się budzi
Spowita wikliny krzewem
Płasają nawie, upiory
Rusałki i utopce
Płasają w miejscu przedziwnym
Ciemnym, tajemniczym
Mścibor, woj żrały
Co miecz swój wyszczerbił w walce
Wodnika głosem zwabiony
Przypławił tu swą osobę

Duchy Jawii, duchy Nawii
Przybywajcie, zaklinamy was!

Wodnik rzecze w te słowa:
Nie spiesz się!
Mej rady posłuchaj,
gotuj się!
Uratuj swą córkę,
wybaw ją
Od grafa - plugawca
Porwał ją. Zabij go!

Ubić trzeba go!
Musisz zrobić to!

Widziałem - nikczemnik skrywa się
Ujrzałem schronienie, mnóstwo krwi
Spojrzałem - na stole ostry nóż
Dojrzałem w jej oczach potworny ból

Wody przezczystej mocą
Wzywamy i zaklinamy!
Niech graf przeklęty szejnie
We krwi się własnej utopi!